

19. Sakrament chrztu – niezasłużony dar, z którego trzeba ciągle czerpać

Chrzest na skutek małej wiary pozostaje ciągle sakramentem nie odkrytym przez chrześcijan. Potrzebna jest głęboka wiara, aby zrozumieć słowa św. Pawła: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3). Odtąd jesteśmy z Chrystusem pogrzebani dla grzechu, dla zła moralnego, dla tego wszystkiego, co nie jest Chrystusowe.

Jest to autentyczna śmierć, zniszczenie w człowieku tego, co było w nim złe, nieodkupione, **by mógł odrodzić się jako syn Boży, stając się nowym stworzeniem – powołanym do świętości uczestnikiem natury Bożej**. Przez chrzest człowiek zostaje poświęcony, konsekrowany dla Boga, staje się prawdziwym Jego czcicielem i przybranym dzieckiem.

Przez chrzest w naturę ludzką zostaje wszczepiony jakby nowy, nadprzyrodzony organizm. W dotychczasowe życie wszczepione zostaje życie nowe. Gdyby jakiemuś uczonemu udało się dokonać przeszczepu życia zwierzęcego w coś, co przedtem miało tylko życie wegetatywne, np. w jakąś roślinę, świat przyjąłby to z najwyższym zdumieniem. Obserwujący takie doświadczenie doznaliby szoku, widząc jak roślina zaczyna widzieć, słyszeć, odczuwać, reagować na głos. Nazwano by to z pewnością największym cudem ludzkiego geniuszu. Tymczasem to wszczepienie, jakie dokonuje się przez sakrament chrztu, przewyższa w sposób niewyobrażalnie wielki takie fikcyjne wszczepienie nowego rodzaju życia.

Chrzest sprawia, że naszym udziałem staje się ta absolutna nowość życia, jaką Chrystus zapoczątkował w dziejach człowieka przez swoje zmartwychwstanie. Ta nowość życia to wyzwolenie nas z dziedzictwa grzechu, z jego

„niewoli” i uświęcenie w prawdzie. **To odkrycie naszego powołania do zjednoczenia z Bogiem i życia razem z Chrystusem w Nim.**

Do łask sakramentu chrztu winniśmy nieustannie powracać, by przez wierność tym niezwykłym i szczególnym łaskom osiągnąć w jakimś stopniu taki stan czystości duszy, jaki został nam dany w momencie inicjacji chrzcielnej. Przez dokonujące się bowiem w chrzcie zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa osiągamy pewien stan nieskazitelności, który potem bardzo często marnujemy. Łaski chrztu dane są nam na zawsze, my jednak najczęściej marnotrawimy je, ulegając złu. Gdy jednak pragniemy iść do świętości, możemy przez poszczególne etapy oczyszczeń osiągnąć na nowo ten szczególny stan, który przedtem przez niewierność łaskom chrztu roztrwoniliśmy. Cała nasza droga do świętości nie jest niczym innym jak dochodzeniem do takiego stanu naszej duszy, jaki uzyskujemy w momencie chrztu.

Udzielony nam w sakramencie chrztu „dar wiary”¹ ma prowadzić do ciągłego wzrostu naszego przyłgnięcia do Chrystusa. Chrzest staje przed nami nie tylko jako coś dokonanego, ale również jako pewne zadanie i cel. Podobnie jak wiara jest on dla nas zadaniem, które zostanie zrealizowane w pełni dopiero w momencie naszego zjednoczenia z Chrystusem, wówczas gdy będziemy mogli powtórzyć za św. Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Postęp w życiu wewnętrznym polega na coraz silniejszym pragnieniu realizowania łask chrztu św., łask upodobniania się do Chrystusa.

(Ks. T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, Cz. III, 1. „Sakrament chrztu”,
1.1 „Zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa”)

¹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 2.